

Cogito POLONI dla

E-magazyn
dla młodzieży
polonijnej
z całego świata



„Nasza szkoła jest
SUPER!”, „**TWORZĘ
I MYŚLĘ PO POLSKU**”
– teksty nastolatków
i wywiady z NIMI

Z wizytą w **NIEZWYKŁEJ
SZKOLE** z tradycjami☺

„Mam Polskę w **SERCU**”
– nowy **KONKURS**
dla polskich uczniów

ŚWIETNE polskie
KSIĄŻKI i **GRY**

Na **lekcję** języka
POLSKIEGO i **HISTORII**:

- Ważny wiersz
Adama Mickiewicza
- Powstanie styczniowe
- Zima w polskiej sztuce
- Ciekawostki o Zakopanem
- Quiz o polskich górach
- Jak to ciekawiej napisać?
Podpowiedzi
do wypracowań
- Frazeologizmy o czasie

Cześć!

Oto 6. e-wydanie „Cogito dla Polonii” na cudowny, bo świąteczny i noworoczny czas. Mamy nadzieję, że nasze teksty pozwolą Wam być bliżej Polski, polskiej tradycji. Nasi bohaterowie opowiadają o Wigilii w polskiej szkole, zwyczajach, które są dla nich ważne. Nastolatki wyznają, że myślą i tworzą po polsku. W tym numerze nie zabrakło laureatów konkursów, w tym naszego „Nasza szkoła jest super!”, a także wyjątkowego jubileuszu polskiej szkoły i projektu „70 na 70”.

Jest zimowo, bo pokazujemy piękne i znane obrazy polskich artystów z zimowymi krajobrazami. Przedstawiamy ciekawostki o stolicy polskich gór, a także na końcówkę starego i na nowy rok polecamy frazeologizmy związane z czasem. ☺ Nasze praktyczne wskazówki pokażą, jak uatrakcyjnić językowo wypracowania. Omawiamy też jeden z najpiękniejszych wierszy Adama Mickiewicza. Na lekcję historii proponujemy tekst o powstaniu styczniowym, a na lekcję geografii – quiz o polskich górach. Jest sporo polecajek kulturalnych, takich na zimowe wieczory.

Kochani, czytajcie i piszcie do nas. Cudownych, rodzinnych Świąt. Do siego roku!

Zapraszam do czytania,

Ola Siewko

redaktor naczelna

„Cogito dla Polonii”

MAM W SERCU POLSKĘ!



KONKURS

KONKURS LITERACKI „MAM W SERCU POLSKĘ”

„Cogito dla Polonii” i „Kumpel dla Polonii” zapraszają do konkursu uczniów polskich szkół poza granicami kraju. Opowiedz nam, co czujesz, kiedy myślisz o Polsce. Co sprawia, że tęsknisz za nią? Dlaczego czujesz się Polką czy Polakiem? Czekamy na Wasze wypowiedzi (do 3000 znaków) do 31 stycznia 2024 roku.

Zgłoszenie konkursowe należy przysyłać na adres: redakcja@kumpel.com.pl lub cogito@cogito.com.pl (w temacie: MAM W SERCU POLSKĘ).

Spośród nadesłanych zgłoszeń wybierzemy najciekawsze, które nagrodzimy książkami i publikacją na łamach e-magazynów „Kumpel dla Polonii” oraz „Cogito dla Polonii”.

Regulamin konkursu na stronie: bractwogutenberga.pl.

Do poczytania w 6. numerze:

4 Nasza szkoła jest super!

Poznajcie laureatów naszego konkursu i pierwszą pracę, która została nagrodzona.

8 Jesteśmy szkołą z tradycjami!

„Uczymy naszych uczniów, że nie tylko nauka jest ważna, ale to, by rozglądać się wokół, czy jest ktoś, kto potrzebuje naszej pomocy” – mówi ELŻBIETA GRABSKA-MOYLE z Polskiej Szkoły w Luton i Dunstable w Wielkiej Brytanii.



6 Głos młodej Polonii: Trzeba iść dalej!

OLIWIA KAMIENIECKA to młoda, zdolna artystka, która potrafi przetwarzać świat poprzez uczucia i emocje, nadając swojej twórczości wyjątkowy charakter. Zdała też maturę z języka polskiego w Wielkiej Brytanii na najwyższym poziomie!



11 Newsy dla Polonii

Piszemy o premierze świetnej powieści dla polonijnych nastolatków „Uwolnić Aligatora” i konkursie historycznym.



12 Polska w obiektywie

„Piękne krajobrazy górskie, czyste powietrze tworzą atmosferę, która pozwala oderwać się od codziennych trosk i zanurzyć w pięknie otaczającej przyrody” – tak o Polsce opowiada EMILIA KAUSZYNITIE, uczennica Szkoły Podstawowej im. św. Faustyny Kowalskiej w Rzeszy w Litwie.



14 Po prostu działam!

Poznajcie OLGĘ KOTYK, którą docenił magazyn „Forbes”, umieszczając ją na liście „25 UNDER 25” jako jedną z 25 nieprzeciętnych osób, które wpływają na naszą przyszłość.

Wszystkie numery „Cogito dla Polonii”
znajdziecie w Polonijnej Bibliotece Cyfrowej:
www.pbc.uw.edu.pl.

16 Polska jest niezwykła

Stolica Podhala ma całkiem zaskakującą historię.

18 Zima w polskim malarstwie

Przyjrzyjmy się razem obrazom wybitnych polskich artystów i pomyślmy, dlaczego właśnie tak pokazali nam zimę.

20 Powstanie styczniowe

22 stycznia 1863 roku wybuchł w Polsce krwawy, dramatyczny zryw narodowościowy. Co o nim trzeba zapamiętać?

22 Ważna lektura: „Niepewność” Adama Mickiewicza

O co chodzi w tym pięknym i romantycznym wierszu?

Zapraszamy do współpracy! Czekamy na Wasze prace i teksty. Przesyłajcie je mailem do redakcji: cogito@cogito.com.pl. Każdemu nauczycielowi i jego uczniowi wystawimy zaświadczenie o publikacji w „Cogito dla Polonii”.

24 Jak to INACZEJ napisać?

W wypracowaniu ważny jest temat i słowo. Oryginalność, unikanie schematów to cenna umiejętność podnosząca wartość naszej pracy.



Jeśli masz młodsze rodzeństwo, powiedz mu o „Kumple dla Polonii”. To pismo dla dzieci polonijnych z całego świata w wieku 6–10 lat. Znajdziecie w nim ciekawe artykuły i cenne pomoce do nauki języka polskiego.

Zapraszamy: www.pbc.uw.edu.pl

26 Nauka o języku

Dziś piszemy o modnych słowach w literaturze.

28 Quiz o Polsce

Co wiesz o polskich górach? Sprawdź się!

29 Polecajki kulturalne

Zagrajmy w „Ojczysty”, posłuchajmy pięknej muzyki i poczytajmy ciepłą, świąteczną powieść.

30 Gramatyka na co dzień: Czas płynie...

Na nowy rok nowe frazeologizmy. Idźmy z duchem czasu.☺



POLSKIE BRACTWO
KAWALERÓW GUTENBERGA

Koordinator projektu:
prof. dr hab. Dariusz Kuźmina

Redaktor naczelna:
Ola Siewko

Skład i opracowanie graficzne:
IlustraDorka Dorota Domagała

Okładka: OlhaTsiplyar/Shutterstock.com

Zdjęcia: Shutterstock.com, Pixabay.com, domena publiczna/Wikimedia Commons

Adres redakcji:
e-mail: cogito@cogito.com.pl
al. Waszyngtona 146, lokal 302
04–076 Warszawa

Dystrybucja:
Polonijna Biblioteka Cyfrowa

Wydawca:
Polskie Bractwo Kawalerów Gutenberga
ul. Marywilska 34 E
03–228 Warszawa



Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za Granicą 2023.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.

Nasza
SZKOŁA jest
SUPER!

**KONKURS
ROZSTRZYGNIĘTY!**

NASZA SZKOŁA JEST SUPER!

Kochani! Poznajcie laureatów konkursu
„Nasza szkoła jest SUPER!”.

Przypominamy, że zadaniem konkursowym
było opisanie szkolnej akcji, najciekawszego wydarzenia
w Waszej Szkole w 2023 roku. Cieszymy się, że tak wiele
fantastycznych wydarzeń przeżyliście w 2023 roku
i że podzieliliście się wrażeniami z nami.

Oto laureaci Konkursu NASZA SZKOŁA JEST SUPER!

KATEGORIA DZIECI:

- ★ I miejsce: Martin Curado Zys, Sobotnia Polska Szkoła POLONICA w Alcalá de Henares w Hiszpanii
- ★★ II miejsce: Alexander Abraldes, Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika w Lyonie
- ★★★ III miejsce ex aequo: Wiktor Jabłoński, PS Osstoja, oraz Kamil Guennoun, Polska Szkoła im. Mikołaja Kopernika przy Konsulacie Generalnym w Lyonie

KATEGORIA MŁODZIEŻ:

- ★ I miejsce: Nicola Gawłowska, Polska Szkoła Sobotnia w Wellingborough im. Pilotów Dywizjonu 303
- ★★ II miejsce ex aequo: Maria Roszczyńska, Gimnazjum im. św. Jana Pawła II w Wilnie, oraz Claudia Mazur, PSD im. H. Sienkiewicza, Brooklyn NY
- ★★★ III miejsce: Patryk Nietupski Capała, Szkoła Polska przy Ambasadzie RP w Madrycie

KATEGORIA NAUCZYCIELE – RÓWNORZĘDNE I NAGRODY OTRZYMUJĄ:

- ★ Anna Kapoor, Polska Szkoła Podstawowa im. Mikołaja Kopernika w Ameryce Północnej (Mississauga Kanada)
- ★ Joanna Modzelewska, Szkoła Polska przy Konsulacie Generalnym RP w Nowym Jorku
- ★ Izabela Kasprzyk, Polska Szkoła w Luton i Dunstable w Wielkiej Brytanii
- ★ Małgorzata Lewalski, Sobotnia Szkoła im. Janusza Korczaka w Bradford w Wielkiej Brytanii
- ★ Aneta Matyszczyk, PSS Derby
- ★ Monika Cholwea i Anna Klisiewicz, Polska Szkoła Mullingar Tullamore Longford
- ★ Lidia Zabrocka, Polska Szkoła im. Jana Brzechwy w Courcelle
- ★ Monika Prostko, Polak Mały – Szkoła Języka Polskiego w Barnsley
- ★ Ewa Katkewicziene, Ola Okuniewicz, Żłobek–przedszkole w Starych Trokach, rejon Trocki, Litwa.

fot. PCH.Vector, milsamil/Shutterstock.com

Dzisiaj publikujemy pracę konkursową Nicoli Gawłowskiej, w następnych numerach „Cogito dla Polonii” przeczytacie kolejne teksty laureatów konkursu „Nasza szkoła jest SUPER!”.

Nicola Gawłowska,
uczennica klasy GCSE II, lat 14

Otrzymaliśmy niezapomnianą

LEKCJĘ HISTORII

Jestem uczennicą klasy GCSE w Polskiej Szkole Sobotniej im. Pilotów Dywizjonu 303 w Wellingborough. Nasza szkoła bierze udział w wielu akcjach, dlatego uważam, że jest super! Nauczycielki dają z siebie wszystko, aby nauka nie była suchą teorią, ale żebyśmy choć trochę poczuli historię naszej Ojczyzny.

Najbardziej utkwilo mi w pamięci spotkanie z pensjonariuszami z pobliskiego Polskiego Domu Spokojnej Starości w Laxton, który wspieramy i co roku odwiedzamy, bo pamiętamy o starszych Polakach, którzy nie mają blisko siebie rodziny. Większość mieszkańców tego domu przeżyło II wojnę światową, więc uważam, że obowiązkowo musimy ich wysłuchać i zapamiętać, gdyż ich historie i doświadczenia są prosto z życia, nie znajdziemy ich w podręcznikach z historii. Często te opowieści mocno chwytają za serce.

W 2023 roku z okazji Wielkanocy klasa VII oraz klasa GCSE II odwiedziła dom opieki w Laxton Hall, aby spędzić czas z jego mieszkańcami. Siostry, które tam pracują, mile nas powitały i zapoznały ze starszkami. Spotkanie zaczęło się moją grą na fortepianie (nigdy wcześniej nie widziałam tak wielkiego fortepianu, miał chyba ze 3 metry długości!). Zagrałam dla pensjonariuszy kilka utworów. Dzieci z młodszej klasy recytowały wiersze i przygotowały dla mieszkańców upominki – kubki na jajka w cudowne wzory ludowe, które na lekcjach ręcznie dekorowali. Szalenie uzdolniona koleżanka z mojej klasy wyhaftowała dla nich chustki z imionami. Każdy uczeń miał pod opieką starszą osobą, z którą spędził czas, wykonując prace plastyczne związane z Wielkanocą. W międzyczasie prowadziliśmy również rozmowy o czasach młodości naszych podopiecznych. Dla niektórych z tych osób rozmowy te były powrotem do ciężkich wspomnień, od których czasami kręciła się łza w oku.

Moją podopieczną była bardzo sympatyczna i przyjazna pani Danusia. Opowiadała mi o swoich przeżyciach, gdy miała 7–8 lat. Wspominała, jak w czasie wojny w środku nocy naziści podpalili jej dom, więc była zmuszona spędzić noc w zimnej i opuszczonej stodole, tam zamiast koca i kołdry używała liści, żeby choć trochę się ogrzać. Gdy opowiadała tę historię, jej głos zaczął drżeć, miała ściśnięte gardło. Widziałam, że wracają do niej bolesne wspomnienia. Mnie również zrobiło się smutno, nie wyobrażam sobie spania w tak okropnych warunkach. W tamtym momencie naprawdę zrozumiałam, jakie mam szczęście, że nie muszę się martwić, czy będę miała ciepłe schronienie.

Moją podopieczną była pani Danusia. Wspominała o tym, jak w czasie wojny w środku nocy naziści podpalili jej dom, więc była zmuszona spędzić noc w opuszczonej stodole, a tam zamiast koca i kołdry używała liści, żeby się ogrzać.

Żaden podręcznik nie przekazałby nam tego, co otrzymaliśmy od podopiecznych Polskiego Domu Spokojnej Starości w Laxton Hall.

Spędzając czas z panią Danusią, czułam się bardzo swobodnie, bardzo dobrze mi się z nią rozmawiało, mimo że dzieli nas tak duża różnica wieku – około 75 lat. Pod koniec naszego spotkania pani Danusia wyznała, że urodziła się 26 kwietnia. Czy to przypadek, czy może zapisane gdzieś w gwiazdach, bo ja również urodziłam się 26 kwietnia, tylko 75 lat później.

Otrzymaliśmy niezapomnianą lekcję historii, taką z prawdziwymi emocjami. Żaden podręcznik nie przekazałby nam tego, co otrzymaliśmy od podopiecznych Polskiego Domu Spokojnej Starości w Laxton Hall. Już nie mogę się doczekać kolejnego spotkania, zapewne będzie bardzo emocjonalne i takie, które utkwi w pamięci do końca życia. Postaramy się przekazać te bardzo istotne informacje następnym pokoleniom. Jestem bardzo wdzięczna moim rodzicom, że wybrali dla mnie moją szkołę, że nasi wychowawcy i nauczyciele z Polskiej Szkoły Sobotniej im. Pilotów Dywizjonu 303 w Wellingborough angażują nas w tak wspaniałe akcje, dzięki którym nasza szkoła jest naprawdę megasuper!

fot. milsamil/Shutterstock.com

Nie wolno się poddawać! Trzeba iść dalej!

Oliwia Kamieniecka to młoda, zdolna artystka, która potrafi przetwarzać świat poprzez uczucia i emocje, nadając swojej twórczości wyjątkowy charakter. Zdała też maturę z języka polskiego w Wielkiej Brytanii na najwyższym poziomie! To, co czyni ją wyjątkową, to połączenie jej artystycznego talentu z akademicką wiedzą i umiejętnościami językowymi oraz polskie pochodzenie.



Portret Maksy Kozińskiej, kóry namalowała Oliwia Kamieniecka



Maksi Kozińska: Gdzie się urodziłaś, w Polsce czy w Wielkiej Brytanii?

OLIWIA KAMIENIECKA: Urodziłam się w takim małym miasteczku w Polsce, które nazywa się Świdnik. Gdy miałam około czterech, pięciu lat, wyjechałam z rodziną do Anglii. Pamiętam, że gdy chodziłam do przedszkola, zawsze prosiłam mamę o nauczenie mnie nowego słówka po angielsku.

W przedszkolu mieliśmy świetny plac zabaw i tam były takie wielkie tunele i zjeżdżalnie, ale trudno przywołać mi więcej szczegółów.

Czym się teraz zajmujesz?

Chodzę do liceum i przygotowuję się do egzaminów z ekonomii, geografii, hiszpańskiego i plastyki, bo chcę studiować sztukę. Zdałam już maturę z języka polskiego w tym roku.

No właśnie, skąd decyzja o uczęszczaniu do polskiej szkoły sobotniej?

To była decyzja rodziców. Zaczęłam polską szkołę w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Mam ciocię w Polsce i ona wysyłała mi polskie książki. Uczyłam się polskiego z mamą, ale gdy mówiła do mnie: „Robimy polski”, to bardzo się denerwowałam i w ogóle mi się to nie podobało. Miałam kolegę Juliana, którego mama była nauczycielką i moja mama podjęła

wyzwanie. Stwierdziła, że jeśli nie chcę się uczyć w domu, to zapisze mnie do Polskiej Szkoły im. św. Królowej Jadwigi Forest Gate-Ilford. Ale się bałam! Pamiętam, że pierwszego dnia szkoły płakałam. Później bardzo mi się spodobało, lubiłam krzyżówki z książeczki do geografii, a potem znalazłam przyjaciół i już nie miałam obiekcji.

Jaki był najlepszy okres w polskiej szkole, a jaki najgorszy? Uczyłam Cię w klasie maturalnej, ale proszę o szczerość.

Najlepszy i najgorszy to był na pewno okres matury. Najlepiej go pamiętam i uważam, że to był pierwszy rok w polskiej szkole, kiedy poważnie wzięłam się do nauki. Było bardzo dużo pracy, bałam się, że nie zdam, że mamy za mało czasu. Szczerze mówiąc, gdy robiłam badania i projekt badawczy,





to mi się spodobało, chodziłam po muzeach, czytałam książki po polsku, np. świetną powieść Olgi Tokarczuk pod tytułem „Prowadź swój pług przez kości umarłych”, wzięłam też udział w konkursie „Być Polakiem”. To był czas zanurzenia się w Polsce, ale tak jakby z samej siebie, już bez wpływu mojej mamy.

Do egzaminu GCSE z języka polskiego podchodzi wiele osób, do matury już zdecydowanie mniej. Dlaczego ty się zdecydowałaś?

Początkowo ta decyzja nie była jakoś szczególnie przemyślana, po prostu tyle lat chodziłam do polskiej szkoły, że szkoda było mi odpuścić na samym końcu. Sama pani wie, że to jest bardzo trudny egzamin i ogromna ilość pracy. Ale z czasem spodobało mi się, potraktowałam to jako wyzwanie.

Gdy tworzę, maluję czy rzeźbię, przetwarzam to wszystko przez swoją polskość.

Uzyskałaś najwyższą możliwą ocenę. Czy wiesz, ilu procentom zdających to się udało?

Może 10%?

Byłaś blisko, niespełna 13%. Powiedz, jak to jest być w topie najlepiej zdających egzamin maturalny na Wyspach w 2023 roku?

Ojej, nie wiem, nigdy tak o tym nie pomyślałam. Ten top to dla mnie dużo znaczy, bo wiem, ile pracy i wysiłku włożyłam w przygotowania. Myślę o indywidualnym sukcesie jako wyniku naprawdę ciężkiej pracy. Dobra, były te wszystkie płacze, te wszystkie eseje, które trzeba było pisać, ale szczerze mówiąc, z perspektywy czasu było warto!

Pamiętam, jak kiedyś weszłam do klasy i dosłownie miałam załamanie, po co ja tutaj siedzę, bo i tak tego nie zdam. Chciało mi się płakać. To właśnie pani wtedy zaproponowała mi wyjście z klasy i na osobności powiedziała mi, że dam radę i wszystko będzie w porządku, że jest pani ze mną i we wszystkim mi pomoże.

Pamiętam tamtą rozmowę. Nie mogłam po niej spać, zastanawiałam się, czy nie wymagam od Was za dużo. Dobrze, że o tym wspomniałaś. Oliwko, szczerze, czy ten egzamin jest w ogóle do czegoś przydatny?

Uważam, że tak, bo to był ważny element mojej aplikacji na studia. Ponadto dużo inspiracji z mojego projektu badawczego weszło do pracy, którą teraz robię na zaliczenie. Zainteresowałam się sztuką w ujęciu historycznym. Jaką rolę pełnił plakat w propagandzie itd. Pamięta pani przemowę Andrzeja Wajdy z wręczania Oscara? On powiedział, że będzie mówić po polsku, bo myśli i czuje po polsku. Ja mam tak samo.

Jesteś utalentowana plastycznie, na koniec roku podaś mi własnoręcznie namalowany portret, wisi w moim gabinecie. Skąd w Tobie takie artystyczne zacięcie?

Mam masę pomysłów, to czasami sprawia, że jestem chaotyczna, ale wiem, że jeżeli ma się pomysł, to warto spróbować go zrealizować. Tego nas pani nauczyła. Doświadczenie pracy z panią zostanie ze mną na zawsze, więc to jakby wymiana, mam nadzieję, że mój obrazek zostanie z panią.

Kiedy zdecydowałaś, że chcesz się zająć sztuką na poważnie?

Gdy byłam w galerii sztuki, nie pamiętam już na jakiej wystawie, ale wiem, że gdy zobaczyłam pewien obraz, to pomyślałam, że ja też mogłabym coś takiego stworzyć i mogłoby to wisieć w galerii, że inni mogliby oglądać moje prace. Postanowiłam, że idę w to.

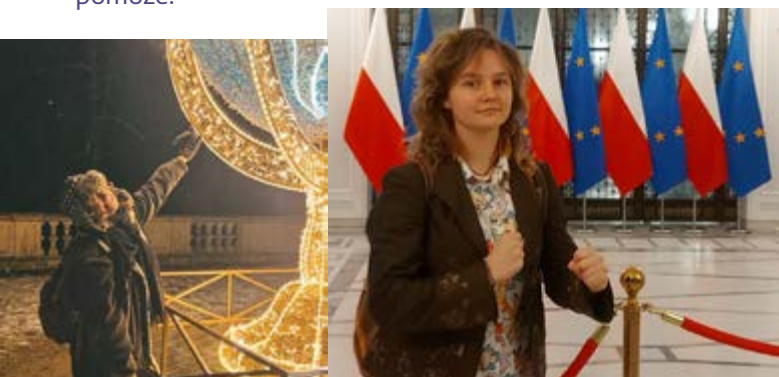
Czy Anglicy i Angielki kojarzą polską sztukę?

Sztuka współczesna z Magdaleną Abakanowicz radzi sobie dobrze, ale klasyki są mało eksponowane i mało znane. Choć i tu coś się zmienia, bo Jan Matejko po raz pierwszy pojawił się w National Gallery. Mamy artystów i dzieła na europejskim poziomie, ale musimy popracować nad ich promocją.

Którzy artyści, które artystki Cię inspirują?

Jeśli chodzi o Polskę, to polska szkoła plakatu, a filmowo podziwiam Waleriana Borowczyka i jego film pt. „Renesans”. Spoza Polski to Marina Abramović i William Kentridge.

Oliwko, dziękuję za rozmowę i trzymam kciuki za egzaminy i miejsce na Twoim wymarzonej uniwersytecie!



Jesteśmy szkołą z tradycjami!

„Uczymy naszych uczniów, że nie tylko nauka jest ważna, ale również to, by być otwartym na innych ludzi, rozglądać się wokół, czy jest ktoś, kto potrzebuje naszej pomocy” – mówi **Elżbieta Grabska-Moyle**, nauczycielka **Polskiej Szkoły w Luton i Dunstable im. św. Maksymiliana Kolbego w Wielkiej Brytanii**.

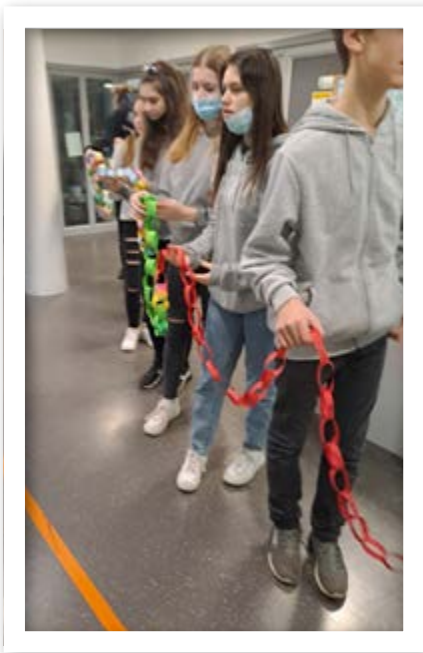


Chcieliśmy, aby każdy w naszej szkolnej społeczności świętował jubileusz przez cały rok. Dlatego powstał projekt „70 na 70”, czyli 70 prac na 70-lecie szkoły.

Ola Siewko: Rozmawiamy tuż-tuż przed Bożym Narodzeniem. Jestem ciekawa, jak Pani szkoła świętuje to magiczne święto?

ELŻBIETA GRABSKA-MOYLE: Jesteśmy szkołą z tradycjami, więc świętujemy tradycyjnie.☺ Mamy 250 uczniów i 40 nauczycieli i pracowników szkoły. Naszą tradycją jest wspólna Wigilia, na której obecni są wszyscy. Zaczynamy uroczystość od zapalenia świecy wigilijnej – zawsze robi to najstarszy uczeń szkoły, z klasy maturalnej (A-level). Potem składamy sobie nawzajem życzenia i dzielimy się opłatkiem, starsi z młodszymi, uczniowie z nauczycielami, uczniowie między sobą. To moment szczególnie ważny, bo wtedy czujemy się w szkole rodzinie, jak przy domowym stole. To podniosły i wzruszający moment, ale też wesoły, bo wszyscy się uśmiechają, jest dużo ruchu i łamania okruszków opłatka na koniec. Potem śpiewamy kolędy i jemy coś świątecznego – drożdżowe ciasto, jabłka i cukierki. Często też staramy się dodać coś nowego do naszych tradycji i tak na przykład od dwóch lat robimy łańcuch choinkowy. Najpierw we wszystkich klasach przed rozpoczęciem Wigilii każdy uczeń wypisuje życzenia na ogniwie łańcucha, potem klasa skleja te ogniwa i przynosi swoją część, którą łączymy w jeden łańcuch i zawieszamy na naszej choince.



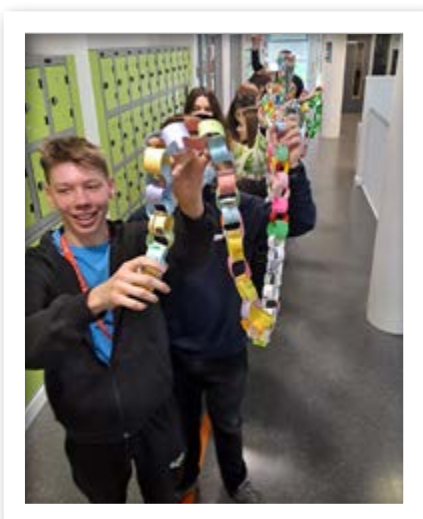


W tym roku świętujemy 70-lecie szkoły i wiem, że przygotowaliście na tę okazję niezwykle projekt „70 na 70”. Opowie nam Pani o nim coś więcej?

Chcemy uczcić 70-lecie aktywnie, nie tylko w formie laurki czy wystawy. Pragniemy, aby cała szkolna społeczność świętowała jubileusz przez cały rok, żeby pokazać, że dołączamy się do wszystkich pokoleń szkolnych przed nami i chcemy pamiętać o nich. Każdy członek szkolnej społeczności może się włączyć do tego projektu – uczniowie, nauczyciele, asystenci, pracownicy szkoły, rodzice i opiekunowie. Każdy może robić różne rzeczy i zbierać przez cały rok prace dla szkoły. Postawiliśmy przed sobą takie wyzwanie, żeby każdy zrobił 70 prac na 70-lecie. W ramach tych prac można się zgłosić np. do udziału w akademii, na konkurs. Do uczniów należy wybór, czy chcą się podjąć zadania, bo w naszym projekcie „70 na 70” najważniejsza jest właśnie ta indywidualna decyzja, że chcą zrobić coś, żeby uczcić uczniów i nauczycieli, którzy byli w szkole przede mną przez 70 lat.



Naszą tradycją jest wspólna Wigilia. Zaczynamy uroczystość od zapalenia świecy wigilijnej – zawsze robi to najstarszy uczeń naszej szkoły, z klasy maturalnej (A-level). Potem składamy sobie nawzajem życzenia i dzielimy się opłatkiem.



Jakiego typu zadań uczniowie się podejmują?

Dla najmłodszych uczniów jedną z jubileuszowych prac jest wykonanie niebieskiego kwiatka (niebieski jest kolorem naszej szkoły) czy udział w akademii z okazji Święta Niepodległości. Starsi uczniowie z dwóch klas egzaminacyjnych pojechali na wycieczkę do Instytutu Sikorskiego w Londynie i tam ich zadaniem było napisanie notatki i raportu z tego, co zobaczyli i przeżyli na wycieczce. Jedną z listopadowych prac było napisanie życzeń dla Polski – kartki z życzeniami zostały opublikowane w naszych mediach społecznościowych. W okresie wigilijnym takim zadaniem jest napisanie kartki z życzeniami dla kogoś, kogo się zna w szkole, i przesłanie jej tej osobie. Z kolei w styczniu będziemy obchodzić urodziny naszego patrona – Maksymiliana Kolbego. Aby poznać tę niezwykłą postać, uczniowie, nauczyciele i rodzice mogą zrobić jego portret lub napisać 70 słów o świętym. Tymi pracami udekorujemy salę, w której będziemy wystawiać coroczne przedstawienie o naszym patronie i gdzie będziemy się dzielić tortem urodzinowym. Nasze zadania zachęcają uczniów do nawiązywania relacji, do robienia czegoś, co ma konkretny cel i przynosi rezultat.



Czy zdradzi nam Pani sposób na uczniów, by ich motywować do działania?

W naszej szkole otwarcie mówimy o kształtowaniu etosu ucznia polskiej szkoły, a ten etos to nie tylko to, że trzeba się uczyć, ale jest to też odpowiedzialność za szkołę – żeby każdy czuł się w niej dobrze i bezpiecznie, to dbałość o jej dobre imię i odpowiedzialność za to, co się tu dzieje i co wspólnie robimy. To jest też podstawą naszego projektu „70 na 70”, bo uczeń sam podejmuje się wyzwania. W ciągu trwania długiego projektu świętujemy osiągnięcie różnych etapów, swego rodzaju kamieni milowych. Na przykład osoby, które wykonają 7 prac, dzwonią szkolnym dzwonkiem. 9 grudnia mieliśmy pierwsze „siódemki” i dziesięcioro uczniów dzwoniło dzwonkiem. Uczniowie zostali sfotografowani, nagraliśmy filmik, który będzie częścią filmu jubileuszowego. Następne kamienie milowe to 21 prac, 49 i 70 prac. Zaczęliśmy projekt 4 listopada i po pięciu szkolnych sobotach bardzo dużo prac zostało już wykonanych. Wiem, że jest już kolejna grupa „siódemek” i mam nadzieję, że do 12 października przyszłego roku będzie wielu uczniów, nauczycieli i rodziców, którym uda się zrobić 70 prac. Nie chodzi tylko o to, żeby się ścigać i wygrywać, ale też o to, aby dołączyć do pokoleń, które były przed nami.



Najpierw we wszystkich klasach przed rozpoczęciem Wigilii każdy uczeń wypisuje życzenia na ogniwie łańcucha, potem klasa skleja te ogniwa i przynosi swoją część, którą łączymy w jeden łańcuch i zawieszamy na naszej choince.

Osoby, które wykonają 7 prac, dzwonią szkolnym dzwonkiem. 9 grudnia mieliśmy pierwsze „siódemki” i dziesięcioro uczniów dzwoniło dzwonkiem.

Wspaniale, że mówi Pani właśnie o etosie, to niezwykle ważne.

Uczymy naszych uczniów, że nie tylko nauka jest ważna, ale również to, by być otwartym na innych ludzi, mieć oczy i uszy szeroko otwarte, rozglądać się wokół, czy jest ktoś, kto potrzebuje naszej pomocy, młodszy kolega, którego czasem trzeba wziąć za rękę, zaprowadzić do klasy i pocieszyć: „Nie płacz, mama niedługo przyjdzie” albo „Nie złość się, że musisz przychodzić do polskiej szkoły w soboty, wszyscy przychodzimy i zobaczysz, że warto”. Uczniowie ze starszych klas odwiedzają młodszych, pokazują im np. swoje zeszyty, opowiadają o tym, co robią. Stwarzamy takie sytuacje, żeby uczniowie poczuli się wspólnotą i czuli się za nią odpowiedzialni, by wspierali młodszych w odnalezieniu się w polskiej szkole i w społeczności na obczyźnie.

Chcemy, aby nasz uczeń był zdomowiony w języku polskim i w polskiej kulturze, aby był osobą, która jest dwujęzyczna, dwukulturowa i potrafi pogodzić w swojej świadomości, w swoim życiu to, że są dwie kultury, dwa języki, dwa sposoby myślenia. Nasi absolwenci znają polską kulturę i chcą ją kultywować, opowiadać o niej i pokazywać innym. Z tego jesteśmy dumni.



fot. archiwum prywatne



WYDARZENIE!

Premiera „Uwolnić ALIGATORA”

Oto trzecia część przygód Aliny, na którą wołają Aligator, i którą doskonale znacie z powieści „Aligator w Wilnie”, gdzie bohaterka trafiła na Litwę i odkryła, że ma smykałkę do poszukiwania skarbów, i z „Wielkiego skoku Aligatora”, gdzie nastolatka wyruszyła z przyjaciółmi na Ukrainę, żeby odnaleźć ślady polskiej historii we Lwowie, Stanisławowie oraz w Krzemieńcu. Obie powieści zajęły II miejsce w konkursie na Samochodzikową Książkę w 2021 i 2022 roku i są teraz dostępne za darmo, w formatach cyfrowych (mobi, epub i pdf) na portalu IDA.

W „**UWOLNIĆ ALIGATORA**” Alina ruszy za tajemniczym artefaktem, który w czasie II wojny światowej znalazł się w rękach nazistów. Trop poprowadzi ją przez Śląsk Cieszyński i Zaolzie, na Łotwę, do malowniczej Łatgalii. Podczas tej misji Alinie towarzyszyć będą wileńscy przyjaciele i całkiem nowi sojusznicy: specjalistka od przetrwania w dziczy, której Bear Grylls może pozazdrościć; starszek o sile przekonywania godnej Chucka Norrisa oraz sprytny West



Terrier. Pełna zwrotów akcji kryminalna intryga po raz kolejny połączy się z historyczną zagadką, tym razem związaną ze Stefanem Batorem, Julianem Ochowiczem i nazistowskim Towarzystwem Thule. Razem z Aligatorem odwiedzimy też polską Wisłę, czeskie Jabłonkovo i łotewski Dyneburg oraz kilka innych miejscowości związanych z dziejami Polski i Polaków.

Autorem powieści jest **PIOTR JEZERSKI**, pisarz, dziennikarz i kulturoznawca, twórca internetowego kryminału „Parada grzeszników” i wystaw o historii polskiego kina prezentowanych w Wilnie, Trokach i Dyneburgu.

Okładkę i ilustracje do książki stworzył Tomasz Bereźnicki, zdolny rysownik i malarz, współautor m.in. książki „Podziemie łączy / Pograndis Jungia”. Książka będzie bezpłatnie przekazywana szkołom i organizacjom działającym poza granicami kraju. Dostępne będą również jej cyfrowe wersje.

Wydawcą jest Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego, a projekt jest finansowany przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą w 2023.

III Międzynarodowy Konkurs Historyczny
„Śladami historii Polski - skąd nasz ród”

Patronat Honorowy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy

Rozpoczęcie Konkursu: 06 listopada 2023 r.
 Zakończenie Konkursu: 31 stycznia 2024 r.
 Uroczysta Gala rozdania nagród: 26 kwietnia 2024 r.

komitet-pamieci-pileckiego.com

Międzynarodowy Konkurs Historyczny „Śladami historii Polski – skąd nasz ród”

Komitet Pamięci Rotmistrza Witolda Pileckiego organizuje III Międzynarodowy Konkurs Historyczny „Śladami historii Polski – skąd nasz ród” dla uczniów polskich szkół za granicą. Zadanie konkursowe polega na przygotowaniu pracy artystycznej na temat: „Śladami historii Polski – skąd nasz ród” w formie utworu poetyckiego, filmu, opracowania i nagrania bądź tylko nagrania pieśni, projektu banknotów czy projektu znaczków pocztowych.

Prace można przekazywać do 31 stycznia 2024 roku.

Więcej informacji na stronie:

www.komitet-pamieci-pileckiego.com

NAJBARDZIEJ podoba mi się NIEZWYKŁA PRZYRODA!



„Piękne krajobrazy górskie, czyste powietrze tworzą atmosferę, która pozwala oderwać się od codziennych trosk i zanurzyć w pięknie otaczającej przyrody” – tak o Polsce opowiada **Emilia Kauszinitie**, czternastoletnia uczennica Szkoły Podstawowej im. św. Faustyny Kowalskiej w Rzeszy w Litwie.

Agnieszka Lonska: Dzień dobry Emilio. Gratuluję! Twoje zdjęcie trafiło do TOP dziesiątki konkursu fotograficznego „Polska w obiektywie polonijnego dziecka”. Jakie emocje towarzyszyły Ci, gdy dowiedziałas się o wygranej?

EMILIA KAUSZINITIE: Gdy się dowiedziałam o wygranej, ogarnęło mnie ogromne szczęście. To było niesamowite przeżycie.

Zdjęcie powstało podczas moich wakacji w Polsce. Chciałam na nim uwiecznić szczególny moment i zachować go na pamiątkę. To było spontaniczne działanie, aby uchwycić piękno chwili i podzielić się nim z innymi.

Jak się dowiedziałas o naszym konkursie? Kto Cię zachęcił do udziału w nim?

Do udziału w konkursie zachęciła mnie Pani Alina Czerniawska. Jej wsparcie było dla mnie dodatkową motywacją, aby podjąć wyzwanie i przesłać swoją pracę.

Koleżanki i koledzy z Twojej szkoły również brali udział w konkursie. Jak zareagowali na Twoją wygraną? Kto się najbardziej cieszył?

Cieszyliśmy się wszyscy razem. To było bardzo miłe, kiedy mi gratulowali.

Opowiedz proszę o swojej szkole – co w niej najbardziej lubisz robić? Czego się najchętniej uczysz?

W naszej małej szkole zawsze panuje miła atmosfera. Wszyscy są bardzo koleżeńscy. Najbardziej lubię angażować się w różnorodne zajęcia pozalekcyjne, zwłaszcza związane z fotografią, które pozwalają mi rozwijać moją pasję.

Opowiedz coś o zdjęciu. Zrobiłaś je specjalnie na potrzeby konkursu czy po prostu wybrałaś jedną z wakacyjnych fotek?

Zdjęcie powstało podczas moich wakacji w Polsce. Chciałam na nim uwiecznić szczególny moment i zachować go na pamiątkę. To było spontaniczne działanie, aby uchwycić piękno chwili i podzielić się nim z innymi.

Polska zaskakuje różnorodnością, co sprawia, że podróże po tym kraju pozostawiają niezapomniane wspomnienia.



Zwycięskie zdjęcie Emilii Kauszinitie pt. „Leśna wędrówka. Zakopane”

W naszej małej szkole zawsze panuje miła atmosfera. Wszyscy są bardzo koleżeńscy. Najbardziej lubię angażować się w różnorodne zajęcia pozalekcyjne, zwłaszcza związane z fotografią, które pozwalają mi rozwijać moją pasję.

Do udziału w konkursie zachęciła mnie Pani Alina Czerniawska. Jej wsparcie było dla mnie dodatkową motywacją, aby podjąć wyzwanie i przesłać swoją pracę.

Tatry są piękne, prawda? Twoje zdjęcie pt. „Leśna wędrówka” również pokazuje wyjątkowo uroczy widok. Co najbardziej podobało Ci się w czasie wędrówek po Tatrach?

Najbardziej podobała mi się niezwykła przyroda. Piękne krajobrazy górskie, czyste powietrze tworzyły atmosferę, która pozwala oderwać się od codziennych trosk i zanurzyć w pięknie otaczającej przyrody.

Które miejsca w Polsce najbardziej Ci się podobają?

Trudno mi wskazać jedno ulubione miejsce, ponieważ każdy region ma swój niepowtarzalny urok. Polska zaskakuje różnorodnością, co sprawia, że podróże po tym kraju pozostawiają niezapomniane wspomnienia.

Jak byś dokończyła to zdanie: Polska kojarzy mi się z...

...bogatą historią, malowniczymi krajobrazami i wyjątkową kulturą.

Oglądałaś inne zdjęcia konkursowe? Gdybyś była jurorką, które byś wybrała?

To byłby trudny wybór, gdyż wszystkie zdjęcia są piękne i inspirujące. Każde z nich ma coś wyjątkowego.

Czy jest coś, co jeszcze chciałabyś powiedzieć?

Chciałabym podziękować wszystkim za wsparcie. Szczególne słowa wdzięczności kieruję do Pani Aliny, która była źródłem motywacji. Dziękuję wszystkim serdecznie!

A ja dziękuję Ci za naszą rozmowę.



Wszystkie nagrodzone prace w konkursie

Po prostu DZIAŁAM!



Nie poddawajcie się, jeśli coś od razu nie pójdzie – przekonuje Olga i dodaje: – Szukajcie swojego miejsca na świecie.

Potem, będąc już na studiach, polecałam na wolontariat na Sri Lankę. Uderzyła mnie liczba bardzo ciężko zranionych osób, bez rąk czy nóg. Mieszkałam w małej, biednej wiosce, a te wszystkie osoby mimo swych chorób i panującego tam ubóstwa były uśmiechnięte, zadowolone z życia. To mną wstrząsnęło. Ale pobyt na Sri Lance był dla Olgi przełomowy nie tylko ze względu na wolontariat, ale też na chorobę tropikalną, która spowodowała u niej niedowład kończyn dolnych. – Po powrocie przez rok dochodziłam do siebie, miałam nauczanie indywidualne. Doznałam wstrząsu, bo z osoby, która miała pełno planów i ambicji, działającej w organizacjach studenckich, stałam się kimś, kto musiał uczyć się poruszać palcami u stóp, a potem chodzić – wyznaje studentka. – To doświadczenie utwierdziło mnie w przekonaniu, że skoro dalej żyję, to na pewno mam coś ważnego do zrobienia, więc muszę działać.

Poznajcie **Olęę Kotyk**, którą docenił magazyn „Forbes”, umieszczając ją na liście „25 UNDER 25” jako jedną z 25 nieprzeciętnych osób, które wpływają na naszą przyszłość.

Olga Kotyk miała 14 lat, gdy została wolontariuszką w jednym z domów seniora. Była opiekunką niewidomego pana Stasia, który miał 90 lat. Mieszkał na ostatnim piętrze w domu seniora. – Nie rozumiałam tego, pan Staś był niewidomy, łatwiej byłoby mu funkcjonować, gdyby mieszkał na parterze – opowiada Olga. – Poszłam do dyrektora tej placówki i poprosiłam go, aby przeniesiono pana Stanisława na niższe piętro. I to się udało. To była taka moja pierwsza „wygrana”, która utwierdziła mnie w przekonaniu, że chcę pomagać.



WSPIERA dzieci i młodzież z domów dziecka

Hasło: „Po prostu działaj!” wybrzmiało mocno w jej głowie, gdy wybuchła pandemia koronawirusa. – Sytuacja, w której się znaleźliśmy, pokazała mi, że jest luka we wsparciu dzieci i młodzieży z domów dziecka i rodzin zastępczych. Wtedy powiedziałam sobie: „No to działaj!”. Założyłam Web-korki, organizację, która pomaga tym dzieciakom w nauce – wyznaje Olga.

Projekt swój oparła na budowaniu relacji kumpelskiej między uczniem a korepetytorem, bo dzieci i młodzież z domów dziecka borykają się z ogromnymi problemami na tle psychologicznym, życiowym, z brakiem dzieciństwa czy kontaktu z rodzicami. Mimo że pandemia minęła, są narażone na stres w szkole, mają trudności ze skupieniem się na lekcji, z zaufaniem, a właśnie wiedzę i relacje mogą zyskać dzięki Web-korkom. Mogą też budować zaufanie do innych ludzi, którzy pomagają im bezinteresownie.

Olga wsłuchuje się w potrzeby dzieci, ale też widzi, jak się zmieniają, uczestnicząc w jej programie.



– Jestem dumna z wszystkich naszych dzieciaków – uśmiecha się założycielka fundacji.
– Dla dzieci sukces jest indywidualną sprawą, bo dla jednego będzie nim to, że w ogóle pojawił się po raz kolejny na naszych zajęciach, a dla drugiego – trójka w szkole – i to też jest super! Misją Web-korków jest wyrównywanie szans, ale też budowanie relacji z dzieckiem, młodym człowiekiem i zwiększenie ich poczucia wartości, wiary w siebie. Dlatego w fundacji mamy program również dla naszych wolontariuszy, dzięki któremu szkolą się m.in. w zakresie tego, jak budować wiarę we własne możliwości.



Olga miała 14 lat, gdy została wolontariuszką w jednym z domów seniora.



Jej WARTOŚCIĄ są relacje z ludźmi

W fundacji Olgi wolontariusze są tutorami w odkrywaniu pasji. Tutaj nauka jest przy okazji. Zajęcia trwają 60 minut, by był czas nie tylko na powtarzanie i wyjaśnianie materiału, ale i na rozmowę o tym, co dzieje się w szkole, w życiu dziecka. – To nie tylko korki, ale budowanie relacji. Dzięki dopasowywaniu korepetytora do dziecka przekazujemy wiedzę, uczymy się nawzajem, budujemy relację – tłumaczy studentka. – Zaczynając tworzyć własną akcję społeczną, warto zadać sobie pytanie: Jakie są moje wartości? Moją wartością jest relacja z ludźmi, i to na niej buduję moją organizację. Oldze już sama droga do fundacji dawała poczucie szczęścia, to, że może jej szukać, sama ją tworzyć. Dlatego podkreśla, że warto znaleźć czas na to, co lubimy robić. – Nie poddawajcie się, jeśli coś od razu nie pójdzie. Dołączcie do organizacji, która jest wam bliska albo sami ją założcie. Przed wami szukanie pomysłu na siebie. Pamiętajcie, studia są po to, by próbować i doświadczać! – przekonuje Olga i dodaje: – Szukajcie swojego miejsca na świecie.

Olga wsłuchuje się w potrzeby dzieci, ale też widzi, jak się zmieniają, uczestnicząc w jej programie.



Oscypek to przysmak Zakopanego.

ZAKOPANE?

A to cię zaskoczy polska stolica zimy!

Co z Zakopanem miał WSPÓLNEGO STEFAN BATORY?

Dokumenty historyczne mówią, że całkiem sporo. Otóż Zakopane powstało w roku 1578, a prerogatywę osadniczą wydał właśnie król Stefan Batory. Czy to on wymyślił nazwę stolicy Podhala? Nie. Okazuje się, że nazwa Zakopane wywodzi się od staropolskiego określenia „kopane” (które oznaczało karczowisko, czyli obszar wykarczowany na polanę), i na początku była używana właśnie w takiej formie: „Za Kopane”. Legenda mówi też, że przed laty, dokładnie w tym miejscu, gdzie rozciągają się Krupówki, znajdowała się porośnięta sosnami polana. Pewien mężczyzna postanowił ją wykarczować, czy jak dawniej mówiono przekopać. Wkrótce to miejsce zaczęto nazywać Kopane, a z czasem Zakopane. Wiadomo, że pierwszy raz nazwy tej użyto w dokumencie króla Zygmunta III Wazy z 20 kwietnia 1630 roku. A czy wiecie, że to w Zakopanem podczas I wojny światowej Jan Kasprówicz (poeta) i Stefan Żeromski (pisarz) walczyli o niepodległość Polski? Autor „Syzyfowych prac” w 1918 roku został nawet przywódcą ruchu „Rzeczpospolita Zakopiańska”. Dopiero w 1933 roku Zakopane uzyskało prawa miejskie.

Zapraszamy do najwyższej położonego miasta w Polsce. Stolica Podhala ma całkiem zaskakującą historię i niezwykle, miejsca, do których warto zajrzeć!



Model Willi pod Jedłami projektu Stanisława Witkiewicza

Naj, naj, naj

Zakopane to jedno z najukochańszych polskich miast wśród osób zwiedzających naszą ojczyznę. Wiadomo, stolica polskiej zimy, Podhala, miasto, które pokochali artyści, sportowcy.

To najwyższe położone miasto w Polsce (leży pomiędzy 750 a 1126 m n.p.m.). Nic dziwnego, że to właśnie w Zakopanem znajduje się najwyższe położona w Polsce restauracja – Honielnik, a także największa skocznia narciarska w Polsce – Wielka Krokiew. Co ciekawe, to również jedna z największych zjeżdżalni na świecie, bo z Wielkiej Krokwi możesz zjechać na gumowym kole, przypominającym ponton, i otrzymać certyfikat potwierdzający zjazd ze skoczni narciarskiej.

Dr Tytus Chałubiński odkrył zdrowotny klimat Zakopanego w 1886 roku i nadał mu status uzdrowiska.

WILLE w stylu... zakopiańskim

Wiele domów i budynków w Zakopanem zbudowanych jest zgodnie z tradycyjnym, charakterystycznym drewnianym stylem, który określamy właśnie zakopiańskim. Willa Koliba to pierwszy dom w stylu zakopiańskim wybudowany według projektu Stanisława Witkiewicza. Dziś to siedziba Muzeum Stylu Zakopiańskiego, w którym możesz zobaczyć, jak wygląda wnętrze tradycyjnego zakopiańskiego domu oraz liczne dzieła sztuki. Z kolei w Willi Oksza odkryjesz całą galerię sztuki nawiązującą do gór i pokazującą dzieła artystów związanych z Zakopanem. Będąc w tym mieście, nie można pominąć wizyty w Muzeum Karola Szymanowskiego, wybitnego kompozytora, który kochał Zakopane, a także w Muzeum Tatrzańskim, które opowiada o historii nie tylko największych polskich gór, ale i stolicy Tatr.



Jedno z pomieszczeń w Muzeum Stylu Zakopiańskiego

fot. Igor Paszkiewicz, Alexey Pevnev, DarSzach, jjmtphotography, Marcin Krzyzak, DarSzach/Shutterstock.com

Dom DO GÓRY NOGAMI, Góralski Ślizg i inne atrakcje

Zakopane to miasto atrakcyjne dla nastolatków. Zajrzyjcie choć raz do Domu Do Góry Nogami, a przekonacie się, ile może wam dać radości i śmiechu. Amatorzy wodnych atrakcji powinni udać się do zakopiańskiego aqua parku, bo tutaj jest i basen rekreacyjny, i termalny, i strefa saun oraz grota solna i kręgielnia.

Góralski Ślizg pod Gubałówką to po prostu zjeżdżalnia z ośmioma równoległymi torami, z której można zjeżdżać w tandemie lub ścigać się z rodziną i znajomymi.

W Papugarni Egzotyczne Zakopane spotkacie ponad 100 wyjątkowych papug, a z niektórymi można nawet pogadać, bo potrafią powiedzieć kilka słów po polsku. Z kolei Myszogród to coś dla wielbicieli Stuarta Malutkiego, spotkacie tu ponad 1000 myszek w prawdziwej mysiej norcie mierzącej 200 m²! I to żyjących w różnych baśniowych sceneriach! Widzieliście kiedyś myszki jeżdżące pociągami, latające w UFO lub mające w pełni wykończone mysie domki w górach, magicznych drzewach, gitarze lub w książkach? Wszystko podziwia się z za dużych tafli szkła.

Warto odwiedzić Park Iluzji – zobaczysz tu latające piłki, wyładowania piorunów, deszcz padający pod górę i wiele innych niesamowitych zjawisk.



Władysław Skoczylas,
„Pochód zbójników”, 1916

W Zakopanem mieszkali i tworzyli: Wojciech Gerson, Stanisław Witkiewicz i Witkacy, Władysław Skoczylas, Zofia Stryjeńska, Rafał Malczewski i wielu innych artystów.



Do Polski narty trafiły w XVI wieku, o czym wspomina się w „Sarmatiae Europaeae” z roku 1578! Najpopularniejszymi nartami były karple (40-centymetrowe deski połączone poprzecznymi deszczułkami i mocowane rzemieniami). W 1888 roku Stanisław Barabasz (a także, mieszkaniec Zakopanego i tutejszy malarz) sam zaprojektował i sam wykonał narty na podstawie opowieści od syberyjskiego zesłańca. I to jego narty uznajemy dziś za pierwsze polskie, a jego samego za pioniera polskiego narciarstwa. Barabasz jako pierwszy zaczął również produkować narty zaprojektowane przez siebie. W 1919 roku powstał Polski Związek Narciarski a dziesięć lat później właśnie w Zakopanem odbyły się pierwsze międzynarodowe zawody narciarskie.

Wizytówką Zakopanego są kolejki, ta na Kasprowy Wierch ma 4291 metrów długości, a tę na Gubałówkę wybudowano w 1938 roku i ma ona 1298 metrów długości.



W Zakopanem już w 1888 roku powstało Muzeum Tatr.



ZIMA W POLSKIM MALARSTWIE

Przyjrzyjmy się razem obrazom wybitnych artystów polskich i pomyślmy, dlaczego właśnie tak pokazali nam zimę.

„Gniazdo zimy” Stanisława Witkiewicza

To jeden z najbardziej zimowych obrazów polskiego artysty mieszkającego w Tatrach od 1890 roku. Stanisław Witkiewicz namalował to dzieło w konwencji tzw. stylu zakopiańskiego. Wiadomo, że zaczął tworzyć „Gniazdo zimy” w 1904 roku, ale z powodu choroby ukończył trzy lata później.

„Ja przechodzę z tym obrazem kataklizm [...]. Żeby nie pamiętać natury, która mną kieruje, byłbym bez wyjścia. [...] Nie mówię o motywie topograficznym ani epizodycznym, tylko o motywie świetlnym, kolorystycznym” – tak malarz pisał o swoim dziele w liście do syna, Stanisława Ignacego Witkiewicza. To, co zwraca uwagę, to niezwykła biel śniegu górskich szczytów Tatr w kontraście do błękitu spowijającego na pierwszym planie ośnieżone choinki i zbocza. Urzeka nas ta zabawa kolorem i światłem, wręcz czuje się świeże, górskie zimowe powietrze.

Ten obraz wręcz fotografuje, zatrzymuje w kadrze urodę polskich gór.



Stanisław Witkiewicz, „Gniazdo zimy”, 1907, Muzeum Narodowe w Krakowie

„Bajka zimowa” Ferdynanda Ruszczyca

Ten obraz również możecie zobaczyć w Muzeum Narodowym w Krakowie. I warto to zrobić, bo jest niezwykły. Namalował go Ferdynand Ruszczyk herbu Lis, który był nie tylko artystą, ale również pedagogiem i żołnierzem. „Zacząłem »Bajkę zimową«. Tęgi mróz. Młode drzewko w alei oblepione dziwnie szronem. Rysuję jedno. (...) Obraz nareszcie się nieco posunął. Nabrał więcej jakiejś bajki zimowej, chcę, żeby przypominał fantastyczne kwiaty i arabeski, jakie w mróz na oknach widać” – tak napisał w swoim dzienniku w 1904 roku sam artysta, który pochodził z Bohdanowa koło Wilna. Ruszczyk był artystą epoki Młodej Polski, mistrzem pejzaży, dziś historycy sztuki doceniają realizm szczegółów, nastrój i ekspresję jego dzieł. Patrząc na „Bajkę zimową”, nie możemy się oprzeć wrażeniu, że uczestniczymy w magicznym przedstawieniu teatralnym, w którym głównymi aktorami są leśna polana, staw, drzewa i gałęzie, które zdają się szeptać zimową opowieść.

Przyroda skrzy bielą i srebrem i tajemniczo kontrastuje z czernią stawu... Pomyśl, o czym jest ta malarska bajka zimowa?



Ferdynand Ruszczyk, „Bajka zimowa”, 1904, Muzeum Narodowe w Krakowie

„Widok z okna pracowni na Kopiec Kościuszki” Stanisława Wyspiańskiego

Gdy patrzymy na ten obraz, mimo ośnieżonej drogi wiodącej na krakowski Kopiec Kościuszki, czujemy jakieś wewnątrz ciepło. Aż trudno uwierzyć, że to właśnie dzieło namalował Stanisław Wyspiański, będąc ciężko chorym. Praca nad obrazem miała być dla niego terapią. Namówił go do tego jego przyjaciel, krytyk sztuki i kolekcjoner Feliks Jasieński. To właśnie on zwrócił malarzowi uwagę na widok z okna, który skojarzył mu się z obrazami katedry w Rouen Claude’a Moneta. Zaproponował więc, by Wyspiański namalował widok z okna swojej pracowni w różnych porach dnia, przy różnej pogodzie i w różnym oświetleniu. Na początku grudnia 1904 roku malarz stworzył pierwszy z serii pejzaży, którym nadał później wspólny tytuł: „Widok z okna pracowni na Kopiec Kościuszki”. Do lutego 1905 roku namalował aż 40 wersji widoku. Pamiętajmy, że obrazy powstawały w czasach, gdy Polska była pod zaborem, dlatego dzieła z cyklu interpretowano jako artystyczną „refleksję nad Polską”. Dziś widzimy w nich wyraz tęsknoty chorego, zamkniętego w domu artysty, za powietrzem, wolnością.



Stanisław Wyspiański, „Widok z okna pracowni na Kopiec Kościuszki”, 1904, Muzeum Narodowe w Warszawie

A co ty czujesz, patrząc na to dzieło? Jeśli chcesz je zobaczyć w realu, zapraszamy do Muzeum Narodowego w Warszawie.

„Kuropatwy” Józefa Chełmońskiego

Doskonale znacie słynne „Bociany” tego artysty, ale powinniście też poznać jego zimowe kuropatwy. Przyjrzeć im się z bliska. Jak wspominała córka, Józefa Chełmońskiego artysta, po przeprowadzce do dworku w Kuklówce, ubrany w gruby kożuch miał przez dłuższy czas obserwować te ptaki drepczące po śniegu. W liście do swojego nauczyciela, Wojciecha Gersona, Chełmoński napisał tak: „Kuropatwy swoim odezwaniami się o zmroku raz za miastem obudziły we mnie całą moc tych pragnień, kiedy wrócić będzie można do kraju? Bo u nas inaczej, inaczej, inaczej!”. Malując ptaki, artysta przełał swoją tęsknotę. Przyjrzyjmy się więc połaciom śniegu w różnych, niemal brązowych odcieniach bieli, i kuropatwom, które po nich spacerują.



Józef Chełmoński, „Kuropatwy”, 1891: Muzeum Narodowe w Warszawie

Ten właśnie obraz pokazywano na Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Berlinie i to za niego Józef Chełmoński otrzymał najwyższą nagrodę!

„Pejzaż zimowy z rzeką i ptakiem” Juliana Fałata

Julian Fałat uchodził za mistrza pejzażu, zwłaszcza zimowego. Podobno nikt tak jak on nie potrafił malować wielu rodzajów śniegu. Jego przyjaciel Kornel Muszyński pisał o warsztacie malarskim artysty tak: „Śnieg zaczął być cudny od tego czasu, kiedy pięćdziesiąt kilka zim podpatrzyło, jak go Fałat wybiela i jak niebieskie, głębokie rzuca na niego cienie”. To zdanie świetnie oddaje to, co widzimy na obrazie z 1913 roku. Mamy nurt wręcz granatowej wijącej się rzeki, którą okalają zasy śniegu, i samotnego ptaka lecącego przed siebie. W tle błękit nieba nieco przymglony światłem zachodzącego słońca. Choć śnieg pokrywa ziemię, to jednak widoczne są już bruzdy gleby, a woda rzeki płynie wartkim nurtem. Czy to właśnie przyroda zwiastuje nadejście wiosny?



Julian Fałat, „Pejzaż zimowy z rzeką i ptakiem”, 1913, Muzeum Narodowe w Warszawie

Sposób ujęcia, a także kolorystyka tego dzieła uwydatniają inspiracje malarstwem japońskim, którym Fałat był zauroczony.

POWSTANIE STYCZNIOWE

Herb powstańców styczniowych: herby Korony (Orzeł Biały – używany w wersji z koroną lub bez), Litwy (Pogoń) i Rusi (Michał Archanioł). Całość zwieńczona zamkniętą koroną



W styczniu 1863 roku rozpoczęła się branka zarządzana przez Aleksandra Wielopolskiego. Młodzi mężczyźni, aby uniknąć poboru do wojska, schronili się w lasach. Władze dwóch największych tajnych organizacji: „białych” i „czerwonych” musiały szybko podjąć decyzję, co robić dalej.

Pierwsi postanowili czekać. Drudzy zdecydowali się walczyć zbrojnie. Wybuch powstania wyznaczono na 22 stycznia 1863 roku. Tego dnia uzbrojone oddziały polskie zaatakowały rosyjskie garnizony w całym kraju. Walka się rozpoczęła.

„Czerwoni” powołali Tymczasowy Rząd Narodowy. Jego siedzibą miał być Płock. Ale miasta powstańcom nie udało się zdobyć, byli słabo uzbrojeni, przeważnie w szable, kosa i broń myśliwską. Także w innych większych miejscowościach garnizony rosyjskie nie dały się zaskoczyć.

Skojarz!

Rok 1863 wyznacza w literaturze polskiej koniec epoki romantyzmu i początek epoki pozytywizmu (o czym uczyłeś się na lekcjach języka polskiego). O powstaniu pisali językiem ezopowym, czyli zakamuflowanym, w formie aluzji, a nie pełnego przedstawienia faktów, by zmylić cenzurę, Eliza Orzeszkowa czy Bolesław Prus. Jednak jeszcze w epoce Młodej Polski chętnie powracał do tematyki powstańczej Stefan Żeromski.



Kosynierzy, 1863

Artur Grottger utrwalił powstańczą legendę – to dzięki niemu wyobrażamy sobie bohaterskich powstańców walczących przeciwko przeważającej sile wroga oraz ich żony, siostry i matki ubrane w czarne suknie.



Artur Grottger, „Pożegnanie powstańca”

Wojna nabrała charakteru partyzanckiego. Powstańcy zbierali się w większe grupy w lasach i robili zasadki na mniej liczne oddziały rosyjskie. Po ataku starali się szybko wycofać i ukryć, zanim z odsieczą przyszyły większe siły wroga. Spośród setek stoczonych bitew i potyczek niewiele udało się wygrać.

„Czerwoni” uważali, że zwycięstwo będzie możliwe, jeśli uda się skłonić do walki chłopów, dlatego obiecali im znieść pańszczyznę i nadać na własność ziemię. Jak się okazało, chłopci nie mieli zaufania do tych obietnic i do walki nie przystąpili. Powstanie po kilku miesiącach chyliło się ku upadkowi, Aleksander Wielopolski mógłby triumfować, ale wówczas do powstania przystąpili „biali”. Liczyli oni na to, że zwycięstwo uda się osiągnąć dzięki pomocy Francji i Wielkiej Brytanii.

Dla zainteresowanych!

Punktem wyjścia do analizy tego wydarzenia mogą być dokumenty, ale i teksty literackie, takie jak fragmenty utworów: „Gloria victis” i „Nad Niemnem” Elizy Orzeszkowej, „Lalki” Bolesława Prusa, „Rozdziobią nas kruki, wrony” czy „Wierna rzeka” Stefana Żeromskiego. Obejrzyj też filmy:

„Nad Niemnem” w reż. Zbigniewa Kuźmińskiego, który jest wierną ekranizacją powieści Elizy Orzeszkowej o tym samym tytule.

„Wierna rzeka” w reż. Tadeusza Chmielewskiego będący adaptacją powieści Stefana Żeromskiego.



Artur Grottger, „Powitanie powstańca”



Jan Matejko, „Polonia – Rok 1863”

fot. domena publiczna/Wikimedia Commons



Artur Grottger, „Bitwa”, rysunek z cyklu „Polonia”, 1863

Zapamiętaj!

Polacy z zaboru rosyjskiego nie pogodzili się z utratą niepodległości. Liczono na wystąpienie Francji i Anglii w obronie Polski.

Sam wybuch powstania przyspieszyła branka (pobór do carskiego wojska) przeprowadzona wśród młodych mężczyzn: chciano przy jej pomocy wyłapać działaczy konspiracji i uniemożliwić wybuch powstania.

Walki objęły nie tylko Królestwo Polskie, ale i Litwę, Białoruś i Ukrainę.

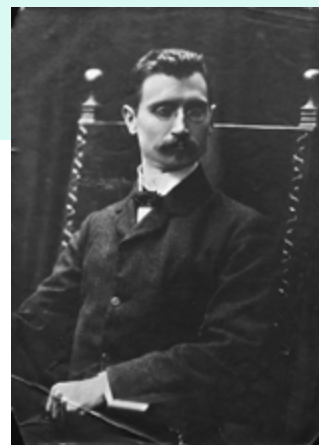
Stoczono około 1200 bitew i potyczek.

Olbrzymia przewaga Rosjan spowodowała upadek powstania.



Artur Grottger, „Na pobojuwisku”, rysunek z cyklu „Polonia”, 1866

Powstanie zakończyło się wielką klęską narodową. Zginęło tysiące młodych ludzi, jeszcze więcej zostało osadzonych w więzieniach lub zesłanych na Syberię. Na cały kraj nałożono ogromny podatek, a rodzinom powstańców odebrano majątki. Zmieniono nawet nazwę – to już nie było Królestwo Polskie ale Kraj Przywiślański.



Romuald Traugutt

Niestety powstanie styczniowe kończy się klęską, a represje popowstaniowe są wyjątkowo dotkliwe (aresztowania, egzekucje, zsyłki, konfiskata majątków, wzmożona rusyfikacja).



Powstańcy styczniowi

Maksymilian Gierymski, „Patrol powstańczy”



„Niepewność” Adama Mickiewicza

W tytule określony zostaje stan ducha podmiotu lirycznego. Osoba mówiąca jest pełna wahań, niepewności, analizuje swoje uczucia.

„Czy to jest przyjaźń,
czy to jest kochanie?”

Adam Mickiewicz – poeta **romantyzmu**. Twórcy tego okresu koncentrowali się na swoich **przeżyciach i uczuciach**, najważniejsze były dla nich **porywy serca**. (Patrz: Adam Mickiewicz „Romantyczność” – znany cytat: „Miej serce i patrzaj w serce”).

Gdy **cię** nie **widzę**, nie **wzdycham**, nie **placę**,
Nie tracę zmysłów, kiedy **cię** **zobaczę**;
Jednakże gdy **cię** długo nie **oglądam**,
Czegoś **mi** braknie, kogoś widzieć **żądam**;
I tęskniąc, **sobie** **zadaję** pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Gdy z oczu znikniesz, nie mogę ni razu
W myśli **twojego** odnowić obrazu;
Jednakże nieraz czuję mimo chęci,
Że on jest zawsze blisko mej pamięci.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Cierpiałem nieraz, nie myślałem wcale,
Abym przed tobą szedł wylewać żale;
Idąc bez celu, nie pilnując drogi,
Sam nie pojmuję, jak w **twe** **zajdę** progi;
I wchodząc, sobie **zadaję** pytanie:
Co tu mię wiodło? przyjaźń czy kochanie?

Skłonność podmiotu lirycznego do analizy własnych uczuć – typowo romantyczna postawa, koncentracja na porywach serca, miłości; znaki zapytania, niepewność.

Mówiący w wierszu zastanawia się, dlaczego tak często podświadomie kieruje swoje kroki do domu ukochanej osoby.



Już na podstawie pierwszej strofy możemy stwierdzić, że jest to przykład **liryki bezpośredniej**. Wskazują na to formy czasowników (1. osoba liczby pojedynczej) i zaimków (*mi, mojem*).

Refren – powtarzający się fragment tekstu, w tym przypadku **wers** (linijka wiersza). **Nadaje melodyjność i eksponuje najistotniejszą treść** (tu: pytanie o naturę uczucia, czy to miłość, czy przyjaźń). W strofach 3. i 6. mamy do czynienia z **parafrazą** refrenu (czyli przekształceniem słów refrenu z pozostałych strof).

Jest to też liryka zwrotu do adresata, stąd zaimki: *cię, twe, twojego, twego*.

Rymy: żeńskie, dokładne, o układzie parzystym.

Przykładowe epitety:

śmiałej żądz, w sercu
mojem, **me** dłonie, **lekkim**
snem, **żywsze** serca bicie



Archaizm fleksyjny (słowo, które kiedyś odmieniało się inaczej niż obecnie).

Dla **twego** zdrowia życia bym nie skąpił;
Po twą spokojność do piekieł bym zstąpił;
Choć śmiałej żądz nie ma w sercu **mojem**,
Bym był dla ciebie zdrowiem i pokojem.
I znowu sobie powtarzam pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?

Kiedy położysz rękę na me dłonie,
Luba mię jakaś spokojność owionie;
Zda się, że lekkim snem zakończę życie,
Lecz mnie przebudza żywsze serca bicie,
Które mi głośno zadaje pytanie:
Czy to jest przyjaźń? czyli też kochanie?

Kiedym dla ciebie tę piosenkę składał,
Wieszczy duch mymi ustami nie władał;
Pełen zdziwienia, sam się nie postrzegłem,
Skąd wzięłem myśli, **jak na rymy wbiegłem;**
I zapisałem na końcu pytanie:
Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?

Podmiot liryczny deklaruje gotowość poświęcenia się dla ukochanej osoby, pragnie dla niej spokoju i szczęścia, choć jej nie pożąda.

Podmiot liryczny opisuje spokój płynący od ukochanej osoby, wpływ jej dotyku.

Uwagi autotematyczne (dotyczące pisania, tego, jak tworzy się wiersz).

Na zakończenie każdej ze zwrotek występują **pytania retoryczne**. Podkreślają niepewność podmiotu lirycznego.

*Czy to jest przyjaźń? czy to jest kochanie?
Co tu mię wiodło? przyjaźń czy kochanie?
Co mię natchnęło? przyjaźń czy kochanie?*

Personifikacja serca (= nadanie sercu cech ludzkich).

Przykładowe metafory



Podmiot liryczny: mężczyzna (świadczą o tym formy czasowników, np. *postrzegłem*), ale nie możemy dokładnie określić jego wieku. Targają nim emocje, ma uczuciowe rozterki, dylemat, jakim uczuciem darzy pewną kobietę.

Ciekawe!

Ten wiersz posłużył jako tekst piosenki Markowi Grechucie.



Jak to **INACZEJ** napisać?



Co robi autor?

Zamiast powtarzać wciąż, że autor pisze, można użyć innych określeń.

Autor (pisarz, twórca, prozaik, powieściopisarz lub dramaturg czy poeta, autorytet moralny, mistrz pióra, realista, nowator, literat):

- tworzy, kreuje, ustanawia wizję świata,
- reprezentuje poglądy,
- definiuje pojęcia,
- rewiduje poglądy,
- odtwarza przeszłość, prorokuje przyszłość,
- zestawia własne przemyślenia,
- dzieli się doświadczeniami,
- dokonuje eksperymentu.



W wypracowaniu ważny jest temat i słowo. Oryginalność, unikanie schematów to cenna umiejętność podnosząca wartość naszej pracy. Na szczęście język polski jest bogaty, daje dużo możliwości. Podsuwa wiele ciekawych propozycji, atrakcyjnych rozwiązań. Oto niektóre z nich!

O bohaterze całkiem inaczej

Bohater to również postać literacka, postać wiodąca, główna persona utworu, człowiek, osoba, osobowość, indywidualność.

Być bohaterem głównym, to znaczy, że nasz bohater:

- znajduje się w centrum świata powieści,
- funkcjonuje jako główny sprawca działań,
- zajmuje centralne miejsce utworu,
- organizuje warstwę fabularną powieści,
- występuje jako główna persona utworu.



Chcemy omówić „kolejny utwór” albo:

- Czas na to, by przywołać następny tytuł. Jest to...
- Oczywiście powyższe dzieło nie jest jedynym na ten temat. Oto...
- Pragnę przytoczyć jeszcze jeden przykład...
- Przejdźmy do następnego utworu prozatorskiego, a jest nim...
- Oto inne dzieło na ten temat...
- Nie koniec na tym. Niedawno czytałam książkę...
- Jeśli przyjrzymy się utworowi autorstwa X, pt....
- Warto przytoczyć tu jeszcze jeden tytuł. Jest to...
- Znajduję ów (ten, powyższy) temat także w utworze pt...
- Myślę, że doskonałym przykładem będzie też...
- Następny utwór o podobnej wymowie to...
- Wywarła na mnie niebagatelne wrażenie jeszcze inna książka...
- Sądzę, że można tu śmiało przytoczyć...
- Nie sposób nie wspomnieć bardzo poczytnego utworu...
- Następny utwór, który świetnie obrazuje zagadnienie tematu, to...
- Temat ten jest także głównym problemem utworu pt....
- Pragnę przejść do analizy następnego dzieła literackiego.
- Tymczasem kolej na następny przykład.

fot. LightField Studios, ABO PHOTOGRAPHY, Pesto Maria, klyaksun/Shutterstock.com

A jak napisać, że coś jest ciekawe?

Może tak: frapujące, fascynujące, interesujące, intrygujące, pociągające, zajmujące, nieprzeciętne, zachwycające.

Coś mnie interesuje (ciekawi) lub:

- zachwyca mnie,
- dostarcza mi niebywałych wrażeń i doznań,
- wydaje mi się ogromnie zajmujące,
- wywołuje we mnie refleksje, przemyślenia,
- zafascynowało mnie całkowicie,
- zawojowało moje myśli.



Coś charakteryzuje utwór, osobę, zjawisko

Można to wyrazić następująco:

- utwór cechuje...
- utwór wyróżnia, czyni oryginalnym, odmiennym...
- utwór określa...
- nadaje mu konkretny charakter,
- czyni utwór nietypowym,
- decyduje o specyfice dzieła.

Wprowadzamy nowy pomysł, skojarzenie, wniosek? Możemy zrobić to tak:

■ Czas na wniosek dotyczący powyższych rozważań.

■ Spójrzmy teraz na tę sprawę z innej strony...

■ Rozważmy inny aspekt tej kwestii...

■ Zadam teraz kolejne pytanie...

■ Myślę, że ta praca nie może obejść się bez przytoczenia następującego problemu. Jest nim...

■ Następny pomysł, który przychodzi na myśl, to...

■ Nie pomińmy obrazu (skojarzenia, problemu, faktu) tak ważnego, jak...

■ Jak powyższe wnioski dają zastosować się we współczesności?

■ Bezsprzecznie warto omówić jeszcze jeden problem.

■ Jest coś jeszcze, co zmusza do rozmyślenia na ten temat.

■ Pozwolę sobie przedstawić tu jeszcze jeden pogląd.

■ Moją koncepcję potwierdza także myśl zawarta w...

■ Pozostają jeszcze inni bohaterowie i inne poglądy. Aby zachować obiektywizm, należy je przywołać.

■ Inną cechą (osoby, utworu, wydarzeń) jest...

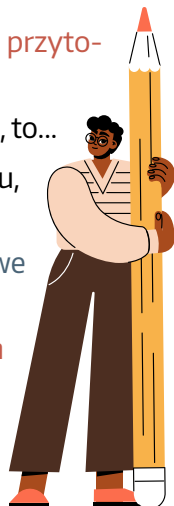
■ Druga strona tej sprawy wygląda następująco...

■ A oto nowa myśl i nowy aspekt zagadnienia...

■ Czy można spojrzeć na tę kwestię inaczej? Myślę, że tak.

■ Powróćmy na chwilę do zagadnienia, o którym już wspominałam. Chodzi mianowicie o...

■ Stawiam pytanie: co może wydawać się istotą problemu?





Dorota Nosowska

Moda językowa



Powtórz z nami wiedzę o modzie językowej i niektórych zagadnieniach ortograficznych.

Dawne mody językowe

1) Makaronizowanie języka – stosowanie łacińskich wtrętów w polskich tekstach, popularne zwłaszcza w epoce baroku. Ślady tej mody odnajdziemy np. w listach króla Jana III Sobieskiego do żony Marysieńki (podobno nasz władca, nawet gdyby nie wstąpił się wiktoria wiedeńska, i tak przeszedłby do historii, ale literatury, jako epistolograf). Udaną stylizację na język baroku odnajdziemy w „Potopie” Henryka Sienkiewicza, oto próbka stylu zawarta w liście rehabilitującym Andrzeja Kmicica:

My, Jan Kazimierz, król polski, wielki książę litewski, mazowiecki, pruski etc., etc., etc. W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego, amen.

Jako złych ludzi szpetne przeciw majestatowi i ojczyźnie występki, zanim przed sądem niebieskim staną, już w tym życiu doczesnym mają otrzymać karę, tak równie słusznym jest, ażeby cnota nie zostawała bez nagrody, która cnocie samej blasku chwały, a potomnym zachęty do naśladowania cnych przykładów dodawać winna.

Przeto wiadomo czynimy całemu stanowi rycerskiemu, mianowicie zaś ludziom wojskowym i świeckim, urzędy mającym cuiusvis dignitatis et praeeminentiae, oraz wszystkiemu obywatelstwu Wielkiego Księstwa Litewskiego i naszego starostwa żmudzkiego, że jakiegokolwiek gravamina ciążyłyby na urodzonym, a nam wielce miłym panu Andrzeju Kmicicu, chorążym orszańskim, te coram jego następnych zasług i chwały zniknąć z pamięci ludzkiej mają, w niczym czci i sławy pomienionemu chorążemu orszańskiemu nie ujmując.

Współczesne mody językowe – wybrane

- Nadużywanie zdrobnień („pieniążki”).
- Zapożyczenia z języka angielskiego („internet”, „Facebook”).
- Wyrazy z przedrostkami super-, mega-, ekstra-.
- Słownictwo slangu młodzieżowego, np. „dzban”, „szipować”, „jesieniara”.
- Popularne nazwy firm i miejsc: „Przystanek książka”, „Fabryka Słów”, „Manufaktura...”, „Pracownia...”.
- Nadużywanie pewnych czasowników i niepoprawne rozszerzanie ich znaczenia, np. „dedykować”, „produkt dedykowany”.
- Modne rzeczowniki (np. „projekt”, „kreatywność”, „balans”), niektóre w związkach frazeologicznych (np. „autor bramki”, „trener snu”).

2) **Modne słowa w utworach romantycznych** – „księżyc” albo „miesiąc”, „noc”, „kochanka”, „kochanek” – pojawiają się w balladach Adama Mickiewicza („Brzegami sinej Świtezi wody/ Idą przy świetle księżycy”), w wierszach wieszczka maluje się też niespotykana wcześniej w poezji skłonność do makabry („wody trupie”, „gdy tu mój trup”).

3) **Modne słowa w Młodej Polsce** – w tekstach artystów i ideologów tej epoki często pojawiają się nacechowane wyrażenie negatywnie wyrazy jak „kołtun” i „filister”, które ujawniają sympatie i antypatie owych artystów, dystansujących się mocno od mieszczańskiej społeczności, oraz czarno-biały podział świata, który propagowali również w swojej twórczości. W dramacie „Moralność pani Dulskiej” Gabrieli Zapolskiej Zbyszko mówi do Juliasiewiczowej: „ty umiesz budzić we mnie kołtuna”. „Niechaj pasie brzuchy/ nędzny filistrów naród” – tak napisze z pogardą Kazimierz Przerwa-Tetmajer w wierszu „Eviva l’arte!”. Wyobraźnia młodopolska nakazywała też autorom ówczesnych wierszy używać często takich wyrazów, jak „mgła”, „ogród”, „szatan” – znajdziemy je w sztandarowych utworach poetyckich epoki: „Deszcz jesienny” Leopolda Staffa czy „Melodia mgieł nocnych (nad Czarnym Stawem Gąsienicowym)” Kazimierza Przerwy-Tetmajera.



CZAS na trening !

TEKST DO ZADAŃ

Dobrze jest to przegadać z kimś z zewnątrz, np. z doradcą zawodowym, coachem, którzy pomogą nam w określeniu naszych wartości, potrzeb, pokażą, jak słuchać swego serca i intuicji. Ale możemy też to zadanie wykonać sami. Jak zrozumiemy, do czego nas ciągnie, to dalej możemy badać te obszary, które nas pociągają, i jak w grze zdobywać kolejne levele.

(Źródło: „Cogito” 8/2021, s.19)

ZADANIE 1.

Jaka współczesna moda językowa ujawnia się, twoim zdaniem, w podanej wypowiedzi?

ZADANIE 2.

Sformułowania typu: „przegadać”, „do czego nas ciągnie”, nadają wypowiedzi charakter przede wszystkim

- A. poetycki.
- B. potoczny.
- C. perswazyjny.
- D. patetyczny.

Przykładowa odpowiedź:

W podanej wypowiedzi ujawnia się moda na stosowanie angielskich odpowiedników polskich wyrazów, np. „coach” zamiast „trener”, „level” zamiast „stopień”. Angielskie wyrazy również zostały podporządkowane polskiej deklinacji („coachem”, „levele”).

Odpowiedź: B

PODPOWIEDZI: Perswazyjny – przekonujący do czegoś, patetyczny – wzniosły, podniosły, uroczysty.

IDZIEMY w polskie GÓRY

W górach pogoda jest zmienna, górale to ludzie o mocnych charakterach... To się słyszy, to oczywistości... Ale co wiesz o polskich górach? Sprawdź się!

1. Które polskie góry zamieszkuje niedźwiedź brunatny?

- A) Beskidy, Sudety i Tatry
- B) Bieszczady i Tatry
- C) Bieszczady, Sudety i Tatry

2. Najwyższy szczyt Karkonoszy oraz Sudetów – Śnieżka – liczy

- A) 1455 m n.p.m.
- B) 1206 m n.p.m.
- C) 1602 m n.p.m.

3. W tym paśmie górskim, które dzielimy z Czechami, kręcono niektóre sceny z filmu „Opowieści z Narnii: Książę Kaspian”, wiele ujęć powstało w Wąwozie Kamieńczyka. O które pasmo chodzi?

- A) Karpaty
- B) Karkonosze
- C) Beskidy

4. Z pięknych połonin słyną Bieszczady: Połonina Waryńska, Wetlińska, Bukowska. Co tak naprawdę oznacza wyraz „połonina”?

- A) Polana w górskich lasach.
- B) Łąka leżąca powyżej górnej granicy lasów w Karpatach Wschodnich.
- C) Hala w Tatrach.

5. Jak wędrowcy w górach reagują, kiedy się mijają na szlaku?

- A) Jak na ulicy – jeśli się znają, to się witają, jeśli nie – to nie.
- B) Pozdrawiają się „cześć”, „dzień dobry” – to tradycja.
- C) Wymieniają się uwagami na temat pogody.

6. Korona Gór Polskich liczy 28 szczytów. Najwyższy szczyt to oczywiście Rysy ze swoimi 2499 m n.p.m. A jaki jest najniższy szczyt?

- A) Łysica
- B) Śnieżka
- C) Tarnica

7. W którym polskim masywie górskim rozwija się alpinizm?

- A) W Gorcach
- B) W Tatrach
- C) W Górach Sowich

8. A oto Pieniny, piękny Dunajec i renesansowo-gotycki zamek, w którym podobno mieszkała żona wodza Inków księżniczka Umi-na. Ponoć zostawiła w zamku ukryty skarb, ale próby jego wydobywania zawsze wiązały się z zaginięciem śmiałków. W zamku kręcono wiele scen filmowych, m.in. do serialu „Janosik”. Podaj nazwę zamku.

- A) Zamek „Dunajec” w Niedzicy
- B) Zamek Grodno w Zagórzu Śląskim
- C) Zamek w Nowym Wiśniczu



9. Na którym z tatrzańskich szczytów stoi krzyż? Dodajmy, że szczyt ten kojarzony jest z sylwetką Śpiącego Rycerza. Jedna z wersji legendy o rycerzach śpiących pod Tatrami, którzy obudzą się, gdy Polska znajdzie się w wielkim zagrożeniu, umiejscawia ich właśnie pod tym szczytem.

- A) Na Gerlachu (2655 m n.p.m.)
- B) Na Rysach (2499 m n.p.m.)
- C) Na Giewoncie (1894 m n.p.m.)

10. Wiatr wiejący w Karpatach i Sudetach, często przynosi szkody i zniszczenia, wpływa źle na zdrowie i samopoczucie człowieka. Jak się nazywa?

- A) Bryza
- B) Halny
- C) Wiatr lodowcowy

1. A, 2. C, 3. B, 4. B, 5. B, 6. A, 7. B, 8. A, 9. C, 10. B

ODPOWIEDZI:

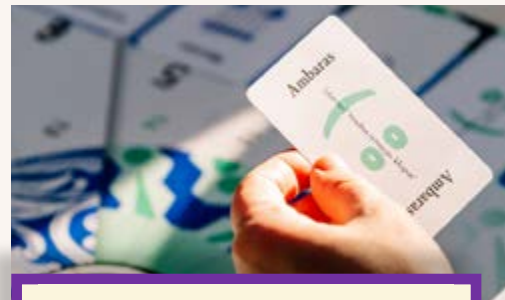
fot. Mazur Travel, Pyty, Anna Sulencka2, gorillaimages, bayazed, Dziajda, Volodymyr Burdiak/Shutterstock.com

ZAGRAJMY W „OJCZYSTY” 😊

Świetna planszówka nie tylko na rodzinną, ale również i szkolną imprezę. W tej grze planszowej polszczyzna zaskakuje swoim bogactwem. Warto się o tym przekonać, zwłaszcza że język polski ciągle się zmienia, bawmy się nim i bądźmy na bieżąco! 😊



Nie potrafisz podać znaczeń niektórych z wyrazów: ambiwalentny, szałaput, banglać, absztyfikant, trotuar i maniuarka? Nie szkodzi, na kartach znajdziesz objaśnienia tych wyrazów. Jedno z sześciu słów na planszy będzie ukrytym celem, a naszym zadaniem będzie odgadnąć je przy pomocy wyłożonych przez innego gracza kart wskazówek. Ciekawostka: ta gra została wydana w ramach kampanii społeczno-edukacyjnej „Ojczysty – dodaj do ulubionych”, prowadzonej przez Narodowe Centrum Kultury od 2012 r. Jej celem jest kształtowanie świadomości językowej Polaków i propagowanie dbałości o poprawność polszczyzny. Autorem gry jest Karol Madaj, a za piękną grafiką odpowiada Podpunkt.



ŚWIĄTECZNY BANKIET U SANAH

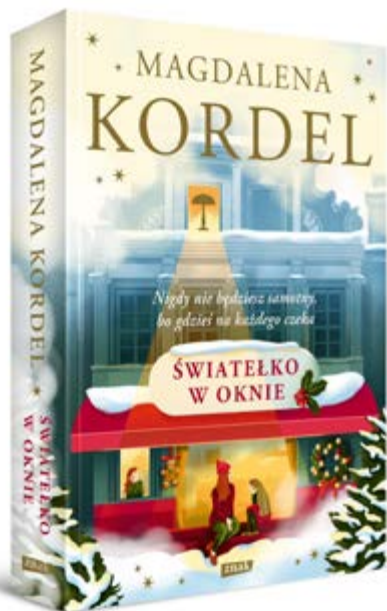


Jedna z najbardziej popularnych polskich wokalistek, która pięknie interpretuje muzycznie polską poezję, nagrała swój pierwszy koncertowy album „Bankiet u Sanah”. Przeniesie on was na koncerty, podczas których był nie tylko śpiew, ale również opowieści i niesamowite emocje. Artystka ma nadzieję, że te spotkania z orkiestrą i z chórem pozostawią choć mały ślad w naszych serduszkach. Każdy z jej 14 występów stanowi prawdziwą muzyczną ucztę, która w połączeniu z nowoczesną technologią tworzy wyjątkowy spektakl. Zanurzysz się w pięknych dźwiękach i tekstach. Artystce towarzyszy 100 muzyków Orkiestry Muzyki Filmowej pod dyrekcją Przemysława Piotra i 30-osobowy chór Silesian Chamber Choir AD libitum. Na albumie usłyszysz piosenki takie jak „Płomień”, „Co ja robię tutaj”, „Czesława”, „Ostatnia nadzieja”, „Szary świat”, „Tęsknię sobie”, „Aniołom szepnij to”, „Bajka”, „Nic dwa razy”, „Ale jazz!”, „Sen we śnie” czy „Hymn”.

Cudownie ciepła powieść na święta

„Mały gest, a może ogrzeje czyjeś serce. Nigdy nie wiesz, czy właśnie jeden płomyk nie uratuje kogoś życia, nie przywróci wiary w drugiego człowieka...” – tak o swojej nowej powieści napisała Magdalena Kordel. „Świąteczne światło w oknie” jest dla wszystkich czytelników, którzy w święta tęsknią za bliskimi, którzy tego magicznego światła szukają. Basia potrzebuje cudu. Od kiedy jej tata, Michał, zginął w wypadku samochodowym, dziewczyna z beztroskiej nastolatki musiała stać się mamą nie tylko dla swoich siostrzyczek Emilki i Amelki, ale i dla Kornelii, własnej mamy, bo dla niej odejście Michała to cios, strata, z którą nie może się pogodzić, zapominając o tym, że właśnie teraz córki najbardziej potrzebują jej miłości. Klementynę opuściła magia. Pierniki, które co roku piekła, zupełnie jej nie wychodzą. Martwi się, że w tegoroczne święta zawiedzie wszystkich – swoich

najbliższych i tych, którzy bez jej wypieków nie wyobrażają sobie Bożego Narodzenia. Na szczęście są Imka i Miłka, przyjaciółki, które nie dopuszczą do tego, by tegoroczna Gwiazdka okazała się katastrofą. To historia o sile przyjaźni i rodziny, o nowych początkach i o tym, że kiedy uwierzymy w drugiego człowieka, cuda po prostu zaczynają się dziać. Wystarczy dać im szansę.



fot. materiały promocyjne

Czas płynie...

Na nowy rok nowe frazeologizmy.
Idźmy z duchem czasu. ☺

Iść z duchem czasu

Jesteś pełen podziwu dla swojej babci, która mimo starszego wieku naprawdę zna się na nowych technologiach. Możesz z nią porozmawiać przez Messengera, prowadzi też bloga, robi fajne zdjęcia, które publikuje na Instagramie. Ostatnio babcia poleciła ci ciekawy artykuł o sztucznej inteligencji. Tak, ona **idzie z duchem czasu**, a to oznacza, że nadąża za zmieniającą się modą, korzysta z nowinek i nowych technologii, **jest na czasie**.

Szkoda czasu i atłasu... Dlaczego?

Tak właśnie mówimy, gdy nie chcemy się w coś zaangażować, czegoś wykonać, bo uważamy, że dana rzecz czy też zajęcie są mało warte, by poświęcać im dużo wysiłku i czasu. Czy wiesz, że to powiedzenie przypisuje się królowi Stanisławowi Augustowi, który miał w ten sposób ocenić przyniesiony mu utwór pochwalny pewnego poety, napisany właśnie na atłasie.



Komu w drogę, temu czas

Tak powiedział wujek, gdy ostatnio wychodził od was z rodzinnej kolacji. O co mu chodziło? Że wizyta była fajna, ale wujek się zasiedział, więc należy już zbierać się do domu, czyli pora wracać do siebie.

fot. STILLFX, Branko Devic, xiaobaiv, Good-Studio, Viktoria Kurpas/Shutterstock.com



Czas leczy rany

Okłamała cię przyjaciółka, kiepsko wypadłaś na egzaminie, straciłaś do kogoś zaufanie... Powodów może być dużo, ale faktem jest, że teraz cierpisz, czujesz się zraniona. Pamiętaj, że **czas to najlepszy lekarz**, który leczy nasze rany w duszy, dzięki temu, że upływa, zapominamy o bolesnych przeżyciach.

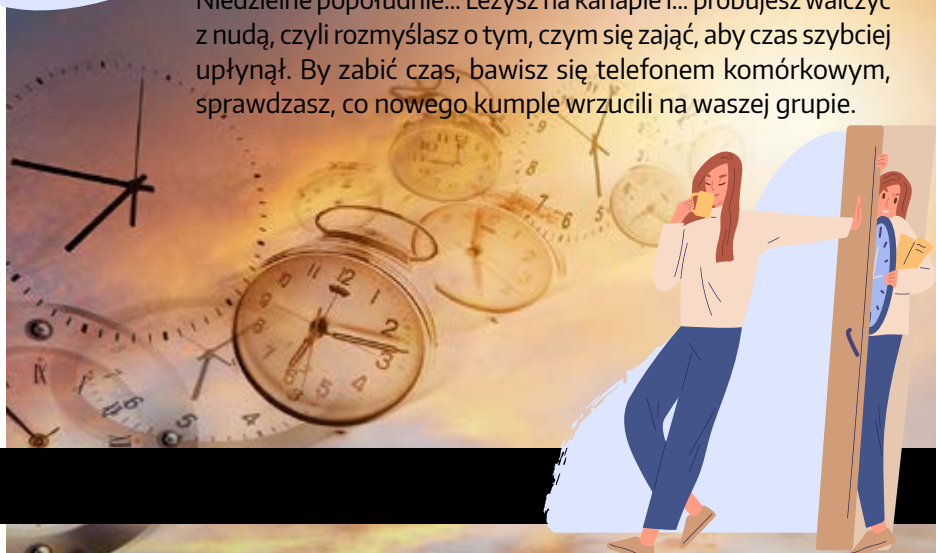


Czas to pieniądz

To jedno z ulubionych maksym biznesmenów, ale w życiu codziennym też często mówimy, że **czas to pieniądz**, dokładnie wtedy, gdy chcemy podkreślić, że każda chwila jest cenna, każda sekunda się liczy. Na pewno więc **zyskasz na czasie**, gdy będziesz dobrze zorganizowany, bo nie będziesz **marnować czasu**, szybko zrobisz coś, co zajmuje na ogół cały dzień.

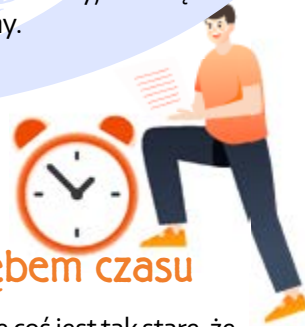
Zabijać czas

Niedzielne popołudnie... Leżysz na kanapie i... próbujesz walczyć z nudą, czyli rozmyślasz o tym, czym się zająć, aby czas szybciej upłynął. By zabić czas, bawisz się telefonem komórkowym, sprawdzasz, co nowego kumple wrzucili na waszej grupie.



Wszystko w swoim czasie! Czy na pewno?

Chcesz się dowiedzieć, czy w tym roku pojedziecie na ferie zimowe do Polski, ale rodzice nie znają jeszcze odpowiedzi, więc odpowiadają: „W swoim czasie”. Co oni mają na myśli? To, że datę wyjazdu na pewno poznasz, ale w odpowiedniej chwili, gdy termin wyjazdu będzie potwierdzony.



Nadgryzione zębem czasu

Kiedy chcemy powiedzieć, że coś jest tak stare, że widać na nim niszczący upływ czasu, jest nadszarpnięte, draśnięte, spłowiałe, poszarzałe, to wtedy mówimy, że jest **nadgryzione zębem czasu** (lub przez ząb czasu). Czy **wytrzyma próbę czasu**? Kto to wie... Taką **próbę czasu** wytrzymują filmy, książki i inne rzeczy, które mimo **upływu czasu** pozostają niezmienione, nie tracą na swojej wartości.

Rychło w czas... Naprawdę?

Zbliża się północ, a ty dopiero zabierasz się za prezentację, którą masz wygłosić jutro rano w szkole. Twój starszy brat z uśmiechem mówi: „No, bravo! Rychło w czas się za to wzięłeś”. Co on ma na myśli?! Że północ to nie pora na robienie prezentacji, że to już za późno, ale też może oznaczać to, że choć tak późno, to jednak wzięłeś się za robotę. Faktem jest, że **czas nagli**, nie pora więc na dyskusje z bratem, tylko trzeba szybko zrobić prezentację.